

POSTANOWIENIE

Dnia 23 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Barbara Skoczowska

SSA del. do SN Jacek Błaszczuk

Protokolant Łukasz Biernacki

w sprawie P. J.

oskarżonego z art. 212 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 września 2016 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 25 września 2015 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 18 marca 2015 r.,

**oddala kasację a kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego obciąża oskarżyciela prywatnego C. Ż.**

UZASADNIENIE

P. J. został - prywatnym aktem oskarżenia sporządzonym i wniesionym przez pełnomocnika C. Ż. - oskarżony o to, że „w dniu 18 marca 2012 roku, w S., za pomocą środka masowego komunikowania pomówił C. Ż., Powiatowego Lekarza Weterynarii w S. o postępowanie i właściwości mogące poniżyć go w oczach opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywanego przez niego zawodu lekarza weterynarii i zajmowania stanowiska powiatowego lekarza weterynarii, swoimi nieprawdziwymi i manipulacyjnymi wypowiedziami, dotyczącymi przyczyn rozwiązania stosunku pracy z C. Ż., opublikowanymi z przywołaniem jego imienia i nazwiska jako ich autora, w artykule

pod tytułem „[...]awnień” w „Tygodniku S.” z dnia 18 marca 2012 roku, wskazującymi, że:

1. było ono *„pokłosiem kontroli przeprowadzonej w S. w 2010 roku przez Głównego Lekarza Weterynarii. Czynności kontrolne wykazały uchybienia, które mogły stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego ”*,
2. odnośnie kontroli przeprowadzonej w 2011 roku *„Uchybienia wyknięte w 2010 roku w 70 procentach nie zostały naprawione. Nie można było tolerować takiej sytuacji. Stwierdzone nieprawidłowości dotyczyły zasad wyznaczania lekarzy kontrolujących badania zwierząt rzeźnych i mięsa ”*,
3. w odniesieniu do komentarza autora publikacji, który wskazał, że: „Po zwolnieniu C. Ż., w S. nieoficjalnie zaczęło (się – uwaga SN) mówić, że nieprawidłowości dotyczyły powierzenia niektórych zadań P. S., lekarzowi weterynarii i synowi ministra [...]. P. S. rzekomo bez wystarczających uprawnień miał wykonywać badania w Zakładach Mięsnych [...]. Spytałismy M. Lekarza Weterynarii, czy te pogłoski są prawdą. P.J. częściowo potwierdził te informacje. „ - *Tak, dotyczyło to także pracy pana P. S., ale był on jednym z kilku lekarzy wyznaczonych do pracy w zakładach mięsnych. W tej grupie było kilku lekarzy wyznaczonych do pracy w zakładach mięsnych. W tej grupie było kilku lekarzy, nie tylko P. S. - powiedział P.J.*”,

gdy przyczyny te, wskazane w piśmie rozwiązującym stosunek pracy C. Ż. z jego pracodawcą, podpisanym przez wykonującego obowiązki ze stosunku pracy w imieniu tego pracodawcy M. Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii P. J., doręczonym pełnomocnikowi C. Ż. w dniu 8 maja 2012 roku, są diametralnie odmienne”,

tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w S., VII Wydział Karny, wyrokiem z dnia 18 marca 2015 r., wydanym w sprawie o sygn. VII K .../13, uniewinnił oskarżonego P. J. od popełnienia zarzucanego mu czynu oraz zasądził od oskarżyciela prywatnego C. Ż. na rzecz oskarżonego P. J. kwotę 936 zł (dziewięćset trzydzieści sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, która zaskarżając orzeczenie w całości zarzuciła mu:

na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k.

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 212 § 2 k.k. poprzez dokonanie jego wadliwej subsumpcji do ustalonego stanu faktycznego i błędne przyjęcie, iż działania P. J. nie wypełniły znamion czynu zabronionego penalizowanego tym przepisem w sytuacji, w której P. J. w rzeczywistości, za pomocą środków masowego komunikowania, pomówił C. Ż. o takie postępowanie lub właściwości, które poniżyły go w opinii publicznej i naraziły na utratę zaufania potrzebnego dla sprawowanej przez niego funkcji lub wykonywanego zawodu i tym samym doszło do wypełnienia znamion przestępstwa;

na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k.

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 7 k.p.k., poprzez uznanie z jednej strony zeznań świadka K. A. i świadka T. J. za wiarygodne w pełni i jednocześnie - faktyczne pominięcie ich treści w procesie dochodzenia do prawdy, chociaż wskazują one bezsprzecznie, że działania C. Ż. oraz przyczyny rozwiązania z nim stosunku pracy wskazane przez oskarżonego, nie mogły stanowić zagrożenia dla zdrowia publicznego;
3. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 7 k.p.k. poprzez pominięcie opinii biegłego psychologa wydanej w toku postępowania w tej sprawie dla oceny wiarygodności zeznań oskarżyciela prywatnego;
4. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niewskazanie podstaw oceny materiału dowodowego, służącego do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy - wyjaśnień oskarżonego P. J. oraz zeznań oskarżyciela prywatnego C. Ż., jak również zeznań świadków – [...], co stanowi dowód tego, że Sąd pierwszej instancji, wydając wyrok, pominął lub niedostatecznie rozważył materiał dowodowy i okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej, jak również naruszył art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie

oceny zeznań świadków [...] w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania poprzez uznanie wszystkich zeznań za wiarygodne, w sytuacji w której ich treść pozostaje ze sobą we wzajemnej sprzeczności;

5. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 167 w zw. z art. 170 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów zawnioskowanych przez oskarżyciela prywatnego, a mianowicie nie zażądanie od Rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pisemnej odpowiedzi na skargę co do zeznań złożonych przez K.A. i T. J. w sprawie z powództwa pokrzywdzonego przeciwko Powiatowemu Inspektoratowi Weterynarii w S., sygn. akt IV P .../12 Sądu Rejonowego w S., IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i przeprowadzenie z niej dowodu na okoliczność nieprawdziwości zarzutów postawionych pokrzywdzonemu przez oskarżonego w inkryminowanej publikacji.

W konkluzji apelacji pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uznanie P. J. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu oraz zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego na podstawie art. 628 k.k. kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądami obu instancji;
- a alternatywnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Rejonowemu w S. i zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego na podstawie art. 628 k.k. kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądami obu instancji.

Sąd Okręgowy w S., II Wydział Karny, wyrokiem z dnia 25 września 2015 r., wydanym w sprawie o sygn. II Ka .../15, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy i zasądził od oskarżyciela prywatnego C. Ż. na rzecz oskarżonego P. J. 420 złotych tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów zastępstwa procesowego w II instancji, a na rzecz Skarbu Państwa 200 złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w całości kasacją wniesioną przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, który podniósł następujące zarzuty:

1. „naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 29 § 1 k.p.k., w zw. z art. 485 k.p.k., art. 449 § 2 k.p.k., w zw. z art. 30 ustawy z dnia 27 września 2013 r.

o zmianie ustawy - kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., z uwagi na fakt, iż Sąd odwoławczy rozpoznał niniejszą sprawę w składzie jednoosobowym, podczas gdy zgodnie z art. 29 § 1 k.p.k. winien rozpoznać sprawę w składzie trzech sędziów;

2. rażące naruszenie przepisu prawa materialnego art. 212 § 2 k.k. w zw. z 213 § 2 pkt 1 k.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji, gdy na tle ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego nie wystąpiły warunki umożliwiające zastosowanie kontratypu określonego w art. 213 § 2 pkt 1 k.k. wyłączającego bezprawność czynu określonego w art. 212 § 2 k.k., a to z uwagi na:

1. przyczynę udzielenia przez oskarżonego wypowiedzi do „Tygodnika S.”, ustaloną przez Sąd, którą stanowiło, uzyskanie informacji odnośnie powodów zwolnienia oskarżyciela prywatnego,
2. zastosowanie kontratypu do wypowiedzi, co do której Sąd w pierwszej kolejności wskazuje, iż stwierdzenie, iż uchybienie polegające na zawarciu stosownej umowy i dopuszczeniu do czynności weterynaryjnych lekarzy nieposiadających wymaganych uprawnień mogło stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego ma charakter wartościującego osądu, którego prawdziwość nie podlega dowodzeniu, po to, aby w dalszej części stwierdzić, iż konieczne jest dowodzenie podstaw faktycznych na poparcie wygłoszonej tezy, by na koniec, dojść do przekonania, iż przy ustaleniu podstaw faktycznych wygłoszonego osądu nie miały znaczenia zeznania świadków, którym Sąd dał wiarę, którzy wskazują na odmienne podstawy faktyczne,

3. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na nienależytym rozważeniu i ustosunkowaniu się przez Sąd Okręgowy do podniesionych w apelacji oskarżyciela prywatnego zarzutów”.

W konkluzji pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego okazała się bezzasadna i jako taka została oddalona. Nietrafne okazały się bowiem wszystkie podniesione w niej zarzuty.

Jako bezzasadny Sąd Najwyższy ocenił najpoważniejszy, bo wskazujący na rzekome dopuszczenie się przez Sąd Okręgowy uchybienia stanowiącego bezwzględną przyczynę odwoławczą, zarzut naruszenia art. 29 § 1 k.p.k. w zw. z art. 485 k.p.k., art. 449 § 2 k.p.k. w zw. z art. 30 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw poprzez rozpoznanie sprawy w składzie jednoosobowym zamiast wymaganym trzyosobowym.

Przystępując do omawiania tego zarzutu należy wskazać, że ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.), która weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 r., dodała do art. 449 paragraf 2. w następującym brzmieniu: *jeśli postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia, sąd odwoławczy orzeka na rozprawie jednoosobowo, chyba że prezes sądu lub sąd postanowi inaczej*.

Powyższa zmiana była konsekwencją uchylenia przepisów o postępowaniu uproszczonym, w tym art. 476 § 2 k.p.k., w myśl którego prezes sądu okręgowego mógł zarządzić rozpoznanie sprawy w postępowaniu odwoławczym w składzie jednego sędziego. Regulację tę, na mocy odesłania zawartego w art. 485 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.), stosowano również w postępowaniu w sprawach z oskarżenia prywatnego. Aktualnie, po zmianach wprowadzonych powołaną wyżej ustawą nowelizacyjną, do postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego stosuje się przepisy o postępowaniu zwyczajnym, z zachowaniem regulacji zawartych w rozdziale 52 kodeksu postępowania karnego (art. 485 k.p.k. w znowelizowanym brzmieniu). Podkreślenia wymaga, że przepisy zawarte w rozdziale 52 k.p.k. nie zawierają regulacji

dotyczących składu sądu rozpoznającego sprawy z oskarżenia prywatnego w postępowaniu odwoławczym. Oznacza to, że dla udzielenia odpowiedzi na pytanie o prawidłowy skład sądu na rozprawie apelacyjnej w sprawie toczącej się w trybie prywatnoscargowym po 30 czerwca 2015 r. kluczowe jest rozstrzygnięcie, czy w postępowaniu tym stosuje się przepis art. 449 § 2 k.p.k.

Wbrew temu jednak, co wskazano w kasacji, kwestia ta wcale nie ma zasadniczego znaczenia na gruncie przedmiotowej sprawy. Autor kasacji wadliwie interpretuje bowiem przepisy intertemporalne ustawy z dnia 27 września 2013 r., w szczególności zaś art. 30 tej ustawy, na którego treści koncentruje się wywód skargi kasacyjnej. Prawidłowa wykładnia przepisu art. 30 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm., dalej określanej w tym uzasadnieniu także jako nowela wrześniowa), który stanowi, że *„jeżeli na podstawie niniejszej ustawy nastąpiła zmiana właściwości lub składu sądu, do czasu zakończenia postępowania w danej instancji orzeka sąd dotychczas właściwy lub w dotychczasowym składzie”*, prowadzi do wniosku, że w konfiguracji procesowej występującej w niniejszej sprawie skład sądu w postępowaniu odwoławczym wyznaczał art. 476 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015 r.

Z treści powołanej regulacji wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że jeżeli w dniu wejścia w życie noweli wrześniowej sprawa znajdowała się już w stadium postępowania jurysdykcyjnego to do czasu zakończenia owego postępowania w danej instancji - czyli w tej instancji, w której sprawa znajdowała się w dniu 1 lipca 2015 r. - orzeka sąd w dotychczasowym składzie.

Pojęcie „dotychczasowego składu” należy przy tym odnosić nie do składu, który już sprawę w danej instancji rozpoznawał, ale składu właściwego według przepisów dotychczasowych, czyli przepisów obowiązujących do dnia 30 czerwca 2015 r. Mowa tu zatem o składzie w znaczeniu abstrakcyjnym, a nie konkretnym. Na konieczność takiej interpretacji przepisu art. 30 ustawy nowelizacyjnej wskazuje jego brzmienie *in principio*, w którym posłużono się sformułowaniem *„jeżeli na podstawie niniejszej ustawy nastąpiła zmiana właściwości lub składu sądu”*.

Oczywistym jest zaś to, że żadna ustawa nie jest w stanie zmienić składu sądu w znaczeniu konkretnym.

W tym stanie rzeczy, należy stwierdzić, że przepis art. 30 noweli wrześniowej nakazuje stosowanie do ustalania właściwego składu sądu przepisów dotychczasowych zarówno w przypadkach, gdy w dniu 1 lipca 2015 r., w toku postępowania w danej instancji, sąd przystąpił już do rozpoznawania sprawy, lecz procedowania nie zakończył (np. na skutek zarządzenia przerwy w rozprawie czy jej odroczenia), jak też i wtedy, gdy sąd jeszcze nie przystąpił do rozpoznawania sprawy i to nawet wówczas, gdy skład sądu nie został jeszcze wyznaczony. Ważne jest jedynie to, aby sprawa w dniu 1 lipca 2015 r. znajdowała się już na danym etapie instancji.

Kluczowe, dla stwierdzenia czy sąd rozpoznawał sprawę w składzie właściwym, staje się zatem ustalenie momentu wszczęcia postępowania w danej instancji. O ile ustalenie momentu wszczęcia postępowania karnego przed sądem pierwszej instancji nie nastręcza z reguły żadnych trudności, gdyż jest nim moment wniesienia inicjującego postępowanie jurysdykcyjne aktu oskarżenia lub jego surogatu (innej skargi lub wniosku), o tyle ustalenie momentu wszczęcia postępowania przed sądem drugiej instancji może budzić pewne wątpliwości z uwagi na niekwestionowany w doktrynie i judykaturze pogląd, że momentem zakończenia postępowania w danej instancji (także zatem w pierwszej instancji) jest wydanie orzeczenia kończącego postępowanie w danej instancji. Pogląd zbieżny z tym ostatnim stwierdzeniem przyjmowany jest także na gruncie procedury cywilnej (zob. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2007 r., III CZP 124/06, LEX nr 209065). Z powyższego stwierdzenia można byłoby wysnuć wniosek, że wszystkie czynności podejmowane po wydaniu orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie przed sądem pierwszej instancji, a zmierzające do wywołania kontroli instancyjnej należy zaliczyć już do postępowania przed sądem II instancji. Byłby to jednak wniosek błędny. Trafnie bowiem podkreśla się w doktrynie, że postępowanie przed sądem II instancji nie jest równoznaczne z postępowaniem odwoławczym. O ile bowiem postępowanie odwoławcze, zgodnie ze skargowym charakterem kontroli instancyjnej, inicjowane jest z chwilą wniesienia środka odwoławczego, o tyle postępowanie przed sądem II instancji rozpoczyna się

dopiero z chwilą przekazania akt temu sądowi (por. D. Świecki [w:] D. Świecki (red.): *Postępowanie odwoławcze, nadzwyczajne środki zaskarżenia, postępowanie po uprawomocnieniu się wyroku i postępowanie w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych*, Kraków 2015, s. 17). Czynności dokonywane w okresie od wniesienia środka odwoławczego do przekazania akt sądowi drugiej instancji dokonywane są w ramach tzw. postępowania międzyinstancyjnego, co do zasady w sądzie pierwszej instancji (art. 428, 429, 448 § 1 k.p.k.). Pewne wątpliwości może też wywoływać interpretacja sformułowania „moment przekazania akt”. Za moment ten należy jednak niewątpliwie uważać moment wpływu akt do sądu drugiej instancji. Powstaje też pytanie, czy w sytuacji, gdy akta sądu pierwszej instancji zostaną przekazane sądowi drugiej instancji za pośrednictwem podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji, za moment przekazania należy uważać moment nadania przesyłki zawierającej akta, czy dopiero dzień wpływu akt do sądu drugiej instancji. Sąd Najwyższy opowiada się za tym, iż trafne jest to drugie stanowisko. Pamiętać bowiem należy, że przepis art. 124 k.p.k., który mógłby przemawiać za opowiedzeniem się za pierwszym poglądem, wprowadza jedynie fikcję prawną dotrzymania terminu, ale nie zmienia faktu, że pisemne oświadczenie woli - i to niezależnie od tego, czy jego złożenie jest ograniczone terminem, czy też nie - zostaje złożone dopiero z chwilą otrzymania tego pisma przez adresata, a nie z chwilą jego nadania (por. S. Steinborn [w:] S. Steinborn (red.): *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, LEX/el. 2016, teza 10; podzielić należy zdanie tego komentatora, że za nieaktualne, ale przede wszystkim nietrafne uznać należy zapatrywanie Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 5 listopada 1970 r., VI KZP 59/70, LEX nr 18176). Podobny pogląd do prezentowanego w niniejszym uzasadnieniu wyraził - na gruncie § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) - Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdzając, że przepisy tego rozporządzenia *stosuje się do spraw, które zawisły (stały się sprawami w toku) w danej instancji po dniu 5 października 2002 roku. Datą przesądzającą jest dzień złożenia wniosku inicjującego postępowanie lub wpływu sprawy do instancji odwoławczej* (zob.

postanowienie SA w Krakowie z dnia 16 kwietnia 2003 r., II AKz 122/03, LEX nr 81589).

Brak jest również racjonalnych podstaw, aby rozpoczęcie postępowania przed sądem drugiej instancji przesunąć na moment późniejszy niż związany z przekazaniem akt temu sądowi, np. na moment wydania zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy odwoławczej, czy też na moment rozpoczęcia tej rozprawy albo posiedzenia wyznaczonego w celu rozpoznania sprawy. Nietrafny jest bowiem wyrażony w kasacji pogląd, że przez postępowanie sądowe należy rozumieć przeprowadzenie rozprawy głównej i wydanie orzeczenia. Nie wchodząc w akademickie wywody dotyczące etapów postępowania sądowego, jedynie tytułem przykładu należy wskazać, że pierwszym etapem postępowania jurysdykcyjnego przed sądem pierwszej instancji jest wstępna kontrola oskarżenia, a pierwszym etapem postępowania przed sądem drugiej instancji ponowna kontrola dopuszczalności środka odwoławczego oraz akt sprawy pod kątem ich prawidłowego prowadzenia i czynności dokonywanych po wydaniu orzeczenia (zob. szerzej np. D. Świecki: *Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych. Komentarz i orzecznictwo*, wydanie III, Warszawa 2016, uwagi do art. 430 k.p.k.). Już tylko dla porządku należy zatem dodać, że skład orzekający w niniejszej sprawie nie podziela zapatrywania wyrażonego w tej materii przez M. Świetlicką w *Komentarzu do art. 30 ustawy z dnia 27 września 2013 roku o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw*, LEX/el. 2015 (do którego to źródła odwołał się Autor kasacji).

Konkludując dotychczasowe wywody należy zatem stwierdzić, że **momentem wszczęcia postępowania przed sądem I instancji jest chwila wpływu do tego sądu inicjującego postępowanie jurysdykcyjne aktu oskarżenia lub jego surogatu (innej skargi lub wniosku), a momentem wszczęcia postępowania przed sądem II instancji jest chwila wpływu do tego sądu akt sprawy wraz ze środkiem odwoławczym.**

Przenosząc powyższe wywody na grunt analizowanej sprawy należy stwierdzić, iż bez wątplenia skład sądu odwoławczego w tym przypadku wyznaczał art. 476 § 2 k.p.k. stosowany w postępowaniu prywatnoskargowym na mocy art. 485 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r.). Akta sprawy wraz z

apelacją wpłynęły bowiem do sądu odwoławczego w dniu 17 czerwca 2015 r. (k. 413verte). W tym samym dniu zostało również wydane zarządzenie o wpisaniu sprawy do repertorium Ka i o przedstawieniu jej do wyznaczenia terminu rozprawy (k. 415). W konsekwencji, prezes sądu (przewodniczący wydziału, upoważniony sędzia – art. 93 § 2 k.p.k.) miał prawo wydać zarządzenie o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym w składzie jednego sędziego (art. 476 § 2 k.p.k. w zw. z art. 485 k.p.k.) i zarządzenie takie zostało wydane (k. 416), a zatem nie można zasadnie twierdzić, że sąd był nienależycie obsadzony.

Z teoretycznego punktu widzenia można też reprezentować pogląd, że zagadnienie intertemporalne występujące w niniejszej sprawie powinno być rozwiązywane z odwołaniem się do treści art. 32 ustawy z dnia 27 września 2013 r., w myśl którego to przepisu postępowanie sądowe wszczęte lub prowadzone przed dniem wejścia tej ustawy w życie (to jest przed dniem 1 lipca 2015 r.) winno być prowadzone nadal w dotychczasowej formie lub trybie i mają do niego, co do zasady, zastosowanie przepisy szczególne dotyczące tej formy lub trybu postępowania w brzmieniu dotychczasowym. Zapatrywanie to bazuje zatem na założeniu, że przepis art. 32 noweli wrześniowej, przewidujący tzw. zasadę petryfikacji trybu, w jakim zostało wszczęte lub prowadzone było przed dniem 1 lipca 2015 r. postępowanie karne, dotyczy nie tylko przepisów z zakresu tzw. dynamiki procesu, specyficznych dla danego trybu, ale także i przepisów z zakresu statyki procesu, immanentnie związanych z danym trybem postępowania, w tym także przepisów dotyczących wyznaczania składu, w jakim sąd ma orzekać w danym trybie postępowania. Gdyby bowiem przepis art. 32 odnosić li tylko do dynamiki postępowania toczącego się w danym trybie, wystarczające byłoby odwołanie się do tego, że wcześniej wszczęte postępowanie „jest prowadzone nadal w dotychczasowej formie lub trybie”. Ponieważ zaś w dalszej części przepisu mowa jest nadto o tym, że „mają do niego zastosowanie przepisy szczególne dotyczące tej formy lub trybu postępowania”, to w wypadku petryfikacji np. trybu uproszczonego czy postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego wchodzi w grę także i petryfikacja należytej, odpowiadającej danemu trybowi lub formie postępowania, obsady sądu. Bez najmniejszych wątpliwości postępowanie sądowe w sprawie przeciwko P. J. zostało wszczęte przed dniem wejścia w życie ustawy z

dnia 27 września 2013 r., a zatem gdyby wyznaczenie składu orzekającego w postępowaniu odwoławczym oceniać według zasady określonej w art. 32 noweli wrześniowej, to i przy tym założeniu należałoby uznać, że był to skład uprawniony, odpowiadający bowiem przepisom art. 476 § 2 k.p.k. w zw. z art. 485 k.p.k., mającym nadal zastosowanie.

Dla zupełności wyводу należy wskazać, że nawet gdyby postępowanie w niniejszej sprawie zostało wszczęte w takiej dacie, która nakazywałaby przyjąć, iż nie mają zastosowania przytoczone wyżej reguły intertemporalne (przy właściwym ich odczytaniu), to jednoosobowy skład sądu na rozprawie apelacyjnej w postępowaniu prywatnoscargowym i tak należałoby uznać za prawidłowy. Wprawdzie wskazywany wyżej przepis art. 449 § 2 k.p.k. odczytywany wprost rzeczywiście odnosi się wyłącznie do spraw, w których postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia, niemniej jednak z jego brzmienia nie należy wywodzić, że w przypadku postępowania prywatnoscargowego, w toku którego postępowania przygotowawczego nie prowadzi się w ogóle, skład sądu odwoławczego na rozprawie wyznaczają reguły ogólne wskazane w art. 29 § 1 k.p.k. Zawężając możliwość procedowania sądu na rozprawie apelacyjnej w składzie jednoosobowym jedynie do spraw, w których było prowadzone dochodzenie ustawodawca chciał bowiem wyeliminować tego rodzaju skład w sprawach, w których postępowanie przygotowawcze było prowadzone w formie śledztwa. Śledztwo jest bowiem jedyną obok dochodzenia formą postępowania przygotowawczego, a co więcej jest formą pełną i zastrzeżoną dla spraw o poważniejszym charakterze. Art. 449 § 2 k.p.k. nie daje natomiast podstaw do wnioskowania, że na mocy tej regulacji prawodawca wykluczył możliwość wyznaczenia składu jednoosobowego w sprawach, które toczyły się w postępowaniu prywatnoscargowym. Z brzmienia tej regulacji wynika bowiem, że na jej podstawie ustawodawca rozstrzygnął *expressis verbis* jedynie kwestię składu sądu rozpoznającego sprawę na rozprawie apelacyjnej w przypadku, gdy w sprawie toczyło się postępowanie przygotowawcze. Należy zatem uznać, że w kwestii składu sądu odwoławczego orzekającego na rozprawie w postępowaniu prywatnoscargowym ustawodawca wyraźnie, w regulacjach prawnych, po prostu się nie wypowiedział. Nic nie wskazuje przy tym, że mamy do czynienia z luką

aksjologiczną. Brak wypowiedzi uznać należy zatem za lukę o charakterze konstrukcyjnym. Ten stan rzeczy otwiera drogę do odwołania się do reguł wnioskowań prawniczych, które mają zastosowanie właśnie w sytuacjach, które nie zostały *expressis verbis* uregulowane przez obowiązujące przepisy (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2016 r., II KK 313/15, OSNKW 2016, z. 7, poz. 44).

W związku z tym, że art. 449 § 2 k.p.k. odnosi się do dochodzenia, nie można przy rozstrzyganiu kwestii składu sądu odwoławczego orzekającego na rozprawie apelacyjnej w trybie prywatnoscargowym odwołać się ani do wnioskowania *a simili* ani do wnioskowania *a contrario*. Sytuacja, w której postępowania przygotowawczego nie prowadzi się wcale, nie jest ani sytuacją podobną do sytuacji, w której postępowanie przygotowawcze prowadzi się w formie dochodzenia, ani też sytuacją do niej przeciwstawną (art. 449 § 2 k.p.k. nie odnosi się bowiem do postępowania przygotowawczego w ogóle, ale do jego uproszczonej formy w postaci dochodzenia). W tym stanie rzeczy jedynym dopuszczalnym, a przy tym znajdującym bardzo silne uzasadnienie aksjologiczne, wnioskowaniem jest wnioskowanie *a fortiori* (z większego na mniejsze). Skoro bowiem ustawodawca dopuścił możliwość procedowania sądu odwoławczego na rozprawie w składzie jednoosobowym w sprawach z oskarżenia publicznego, gdy było prowadzone postępowanie przygotowawcze w jego mniej złożonej formie, to tym bardziej winien był to dopuścić w sprawach toczących się z oskarżenia prywatnego, które ustawodawca z założenia uznał za niewymagające prowadzenia postępowania przygotowawczego. Nie można również nie zwrócić uwagi na fakt, że gdyby prokurator skorzystał z przysługującej mu kompetencji i objął sprawę o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego ściganiem z urzędu, co - podkreślmy to z całym naciskiem - może i ma obowiązek uczynić wyłącznie wówczas, gdy uzna, że przemawia za tym interes społeczny (art. 60 § 1 k.p.k.), wówczas postępowanie przygotowawcze byłoby prowadzone, co do zasady, w formie dochodzenia. Trudno jest znaleźć przekonujący argument na uzasadnienie stanu rzeczy, w którym w przypadkach, gdy na skutek interwencji prokuratora w sprawie toczyło się dochodzenie sąd odwoławczy na rozprawie orzekałby w

składzie jednoosobowym, a w przypadkach, gdy prokurator tego nie uczynił uznając, że interes społeczny tego nie wymaga, w składzie trzyosobowym.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że **w sprawach, w których postępowanie przed sądem drugiej instancji toczy się według przepisów rozdziału 49 w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, sąd odwoławczy orzeka na rozprawie apelacyjnej w sprawach z oskarżenia prywatnego jednoosobowo, chyba, że prezes sądu lub sąd postanowi inaczej (*argumentum a maiori ad minus* ex art. 449 § 2 k.p.k.).**

Warto dodać, że pogląd taki wyrażono także i w piśmiennictwie, przy odwołaniu się do wykładni funkcjonalnej, która ma przemawiać za tym, że skoro w sprawach o mniejszej wadze, bo prowadzonych w dochodzeniu, sąd odwoławczy orzeka, co do zasady, jednoosobowo, zatem taki skład jest uzasadniony także w sprawach o jeszcze mniejszym ciężarze gatunkowym, ściganych z oskarżenia prywatnego (zob. D. Świecki [w:] D. Świecki (red.): *Postępowanie odwoławcze, nadzwyczajne środki zaskarżenia, postępowanie po uprawomocnieniu się wyroku i postępowanie w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych*, Kraków 2015, s. 15).

Nietrafny jest również drugi z podniesionych w kasacji zarzutów, w którym wskazano, że sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, a to art. 212 § 2 k.k. w zw. z 213 § 2 pkt 1 k.k., polegającego na uznaniu, że w przedmiotowej sprawie wystąpiły warunki kontratypu określonego w art. 213 § 2 pkt 1 k.k. wyłączającego bezprawność czynu określonego w art. 212 § 2 k.k. w sytuacji, gdy przyczynę udzielenia przez oskarżonego wypowiedzi do „Tygodnika S.”, ustaloną przez Sąd, stanowiło uzyskanie informacji odnośnie powodów zwolnienia oskarżyciela prywatnego. Uchybienie w tym zakresie miało polegać również na tym, że uzasadniając ów kontratyp sąd popadł w sprzeczność stwierdzając najpierw, że wypowiedź, iż uchybienie polegające na zawarciu stosownej umowy i dopuszczeniu do czynności weterynaryjnych lekarzy nieposiadających wymaganych uprawnień mogło stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego ma charakter wartościującego osądu, którego prawdziwość nie podlega dowodzeniu, by później stwierdzić, iż przy ustaleniu podstaw faktycznych

wyłoszonego osądu nie miały znaczenia zeznania świadków, którym sąd dał wiarę, a którzy wskazują na odmienne podstawy faktyczne.

Przystępując do omawiania tego zarzutu należy przede wszystkim wskazać, że nie ma racji skarżący, gdy twierdzi, że brak możliwości uznania, iż oskarżony działał w warunkach kontratypu wynika z faktu, że P. J. w rozmowie z J.P. - dziennikarką *Tygodnika S.* - podał inne powody utraty przez oskarżyciela prywatnego stanowiska niż wskazane w piśmie z dnia 21.02.2012 r., zawierającym oświadczenie o rozwiązaniu z C. Ż. umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Podnosząc ów zarzut skarżący zdaje się nie zauważać, że oskarżony nie udzielał odpowiedzi na pytanie, jakie przyczyny rozwiązania umowy o pracę z oskarżycielem prywatnym wskazano w tymże piśmie, ale na ogólnie sformułowane pytanie, co było powodem zwolnienia oskarżyciela prywatnego. Bezsporne przy tym jest, że podjęcie decyzji o rozwiązaniu z pracownikiem umowy o pracę może być konsekwencją wielu przyczyn. W dokumencie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia należy (i jednocześnie wystarczy) wymienić natomiast tylko te z nich, które uzasadniają rozwiązanie umowy w tym trybie. Okoliczność, że określona przyczyna, która wpłynęła na wspomnianą decyzję pracodawcy, w piśmie rozwiązującym umowę o pracę nie została wymieniona, nie oznacza wszak, że w rzeczywistości nie wystąpiła. Czym innym jest bowiem uznanie danej przyczyny za wystarczającą do rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia z punktu widzenia przepisów prawa pracy, a czym innym fakt jej zaistnienia.

Przypomnieć także należy, że zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą *artykuł 30 § 4 k.p. dopuszcza różne sposoby określenia przyczyny rozwiązania umowy o pracę, a jej konkretność ocenia się z uwzględnieniem innych znanych pracownikowi okoliczności uściślających tę przyczynę. Istotne jest, aby z oświadczenia pracodawcy wynikało w sposób niebudzący wątpliwości, co jest istotą zarzutu stawianego pracownikowi i usprawiedliwiającego rozwiązanie z nim stosunku pracy. Natomiast konkretyzacja przyczyny, wskazanie konkretnego zdarzenia lub ciągu zdarzeń, konkretnego zachowania pracownika, z którymi ten zarzut się łączy, może nastąpić poprzez szczegółowe określenie tego zdarzenia (zachowania) w treści oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę lub wynikać ze*

znanych pracownikowi okoliczności wiążących się w sposób niebudzący wątpliwości z podaną przez pracodawcę przyczyną rozwiązania umowy o pracę. Inaczej rzecz ujmując, przyczyna rozwiązania umowy o pracę może być sformułowana w piśmie pracodawcy w sposób uogólniony, jeżeli okoliczności zakończenia stosunku pracy są znane pracownikowi (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2014 r., II PK 298/13, LEX nr 1552144). W tym miejscu należy podkreślić, że z wystąpienia pokontrolnego z dnia 17 kwietnia 2012 r. wynika, że w dniu 16 lutego 2012 r. kontrolujący przedstawili Powiatowemu Lekarzowi Weterynarii wstępne ustalenia poczynione w toku przeprowadzonej kontroli i poinformowali go o możliwości złożenia ustnych wyjaśnień. Kontrolowany nie skorzystał jednak z przysługującego mu uprawnienia (k. 27, 52^{verte} załącznika do akt VII K .../13). W tym stanie rzeczy brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że „przymiot prawdziwości przyczyn rozwiązania stosunku pracy można przypisać jedynie przyczynom wskazanym w wypowiedzeniu” (k. 5 kasacji). To stwierdzenie można byłoby bowiem uznać za trafne tylko wówczas, gdyby pytanie dziennikarki dotyczyło treści dokumentu, w którym zawarto oświadczenie o rozwiązaniu z oskarżycielem prywatnym umowy o pracę bez wypowiedzenia, a taka sytuacja oczywiście nie miała miejsca.

Pamiętać jednocześnie należy, że okoliczności wyłączające bezprawność czynu, czyli kontratypy, podobnie jak typy czynu zabronionego, muszą być określone i stypizowane. Już w samej nazwie „kontratyp” akcentowana jest wszak cecha typowości tych okoliczności, a więc możliwości ich opisu i zgeneralizowania na płaszczyźnie abstrakcyjnej. Trafny jest zatem pogląd, że „tak jak są opisane typy czynów zabronionych pod groźbą kary, tak mają także swój opis typy okoliczności wyłączających bezprawność czynu” (W. Wróbel, A. Zoll: *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 341). Nie wnikając w tym miejscu w problematykę możliwości posługiwania się przez doktrynę i orzecznictwo kategorią kontratypów pozaustawowych, stwierdzić z całą stanowczością należy, że w przypadku kontratypów ustawowych, a taki niewątpliwie charakter ma kontratyp z art. 213 § 2 pkt 1 k.k., zasady wykładni przepisów je statuujących winny być identyczne, jak wszystkich regulacji prawa karnego. Do najważniejszych z nich należą zaś: nakaz wykładni literalnej przepisów prawa karnego oraz zakaz stosowania wykładni

rozszerzającej przepisów prawa karnego, jeżeli wykładnia taka miałaby prowadzić do rozszerzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Oznacza to, że nie wolno zawężać (ale też - z uwagi na leżącą u jego podłoża kolizję dóbr - rozszerzać) granic ustawowego kontratypu poprzez wprowadzanie warunków, które w ustawie nie zostały wskazane oraz interpretować przepisu typizującego kontratyp w taki sposób, który zawęziłby lub rozszerzył jego granice w stosunku do rezultatu wykładni językowej.

Z uwagi na powyższe, wystarczające dla stwierdzenia zaistnienia kontratypu z art. 213 § 2 pkt 1 k.k. stało się ustalenie, czy informacje podane w wywiadzie były prawdziwe. Z uzasadnień obu zapadłych w sprawie orzeczeń wynika, że ani sąd pierwszej, ani sąd drugiej instancji nie miały co do spełnienia tej przesłanki wątpliwości, a i w kasacji skarżący zasadniczo nie podważał tej oceny. Niekwestionowany – także przez wnoszącego kasację – był również drugi z warunków kontratypu z art. 213 § 2 pkt 1 k.k., tj. podniesienie zarzutu dotyczącego postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną. Powiatowy Lekarz Weterynarii jest bowiem bez wątpienia osobą, o której mowa w art. 115 § 19 k.k.

Jeśli chodzi natomiast o kolejny, zdecydowanie niejasno sformułowany, argument użyty na poparcie zarzutu zawartego w punkcie 2 kasacji należy stwierdzić, że wynika on z niezrozumienia przekazu zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego oraz tego, czym naprawdę jest wypowiedź o charakterze oceniającym. Należy bowiem odróżnić ocenę od jej przesłanki faktycznej, która - w przeciwieństwie do samej oceny - podlega weryfikacji przez pryzmat prawdy i fałszu. Wypowiedź, że uchybienia, jakich dopuścił się oskarżyciel prywatny mogły stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego niewątpliwie ma charakter ocenny, ale jej przesłanka faktyczna - czyli stwierdzenie, że uchybienia te polegały na dopuszczeniu do badań mięsa lekarzy weterynarii bez uprawnień - już nie. Sąd odwoławczy słusznie dokonał weryfikacji - przez pryzmat zgodności z rzeczywistością - tego ostatniego stwierdzenia, a następnie uznając je za prawdziwe przyjął, że oparta na nim, przedstawiona przez oskarżonego w rozmowie z dziennikarką *Tygodnika S.*, ocena nie była bezpodstawna.

W kontekście tego zarzutu nie bez znaczenia jest również fakt, że wypowiedź, iż czynności kontrolne przeprowadzone w Powiatowym Inspektoracie

Weterynarii w S. wykazały uchybienia, które mogły skutkować zagrożeniem zdrowia publicznego, nie była wyłącznie oceną oskarżonego dokonaną spontanicznie podczas udzielania wywiadu. Takiej oceny dokonał bowiem wcześniej zespół kontrolujący przeprowadzający kontrolę we wskazanym wyżej podmiocie w dniach 9 – 16 lutego 2012 r., co zostało odzwierciedlone w projekcie wystąpienia pokontrolnego z dnia 28 lutego 2012 r. oraz w wystąpieniu pokontrolnym z dnia 17 kwietnia 2012 r., gdzie pojawił się zapis, że „w ocenie zespołu kontrolującego wyznaczenie przez PLW do wykonywania czynności urzędowych, lekarzy weterynarii nieposiadających prawa wykonywania zawodu lub innych wymaganych kwalifikacji może w konsekwencji skutkować zagrożeniem zdrowia publicznego” (k. 27 i 52 załącznika do akt VII K 47/13). Wskazać przy tym należy, że oskarżony nie wchodził w skład zespołu kontrolującego. Kontrolę przeprowadzali bowiem lek. wet. D. P., lek. wet. W. T. oraz mgr M. R.

Oceniając więc tę wypowiedź jako twierdzenie (zdanie logiczne) dotyczące wyników kontroli niewątpliwie należy je uznać za zdanie prawdziwe. To ustalenie jest kolejnym argumentem przemawiającym za bezzasadnością zarzutu podniesionego w punkcie 2 kasacji.

W tym miejscu należy wskazać, że dokumentacja dotycząca kontroli przeprowadzanych w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w S. w latach 2010 i 2012 (zawarta w załączniku do akt VII K .../13) potwierdza prawdziwość wszystkich wypowiedzi oskarżonego, które zostały przytoczone w artykule pt. „[...]”, a w związku z wyłączeniem których skierowano przeciwko niemu akt oskarżenia.

Z dokumentacji tej wynika, że zespół przeprowadzający kontrolę w 2012 r. stwierdził m.in., iż w obszarach „wyznaczenia do badania zwierząt rzeźnych i mięsa” oraz „przeprowadzenia badania przed i poubojowego” - które oceniono negatywnie podczas przeprowadzania kontroli problemowej w dniach 15,16,17,19, 22, 24 i 25 listopada 2010 r. - „nadal występują znaczne nieprawidłowości” (k. 26verte, 52 załącznika do akt VII K 47/13).

Z dokumentów tych wynika również, że P. S. i B. W. zostali wyznaczeni do badania zwierząt rzeźnych i mięsa, mimo, że nie mieli do tego wymaganych kwalifikacji (k. 160, 179 – 181, 191 załącznika do akt VII K .../13). Orientację w tej kwestii miał bez wątpienia również oskarżyciel prywatny, który w dniu 27 stycznia

2012 r., po zapoznaniu się z treścią opinii prawnej, uchylił wydane przez siebie decyzje administracyjne powierzające wyżej wymienionym dokonywanie tych czynności (k. 147 – 148, 174 – 175 załącznika do akt VII K .../13).

Odnosnie do stwierdzenia oskarżonego przytoczonego w punkcie 3. aktu oskarżenia, Sąd kasacyjny wskazuje, że niewątpliwie słuszna jest ocena Sądu Okręgowego, iż nie można tego stwierdzenia utożsamiać z konstatacją, że nieprawidłowości w wyznaczaniu lekarzy kontrolujących badania zwierząt rzeźnych i mięsa dotyczyły „kilku lekarzy”. Trafne jest spostrzeżenie organu *ad quem*, że z kontekstu tej wypowiedzi wynika jedynie to, iż „imiennie wskazana osoba, której dotyczyły nieprawidłowości, należała do grupy kilku lekarzy wyznaczonych do pracy w zakładach mięsnych” (k. 9 uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego).

Już ten tylko argument przesądza, że bezzasadne jest twierdzenie podtrzymywane przez oskarżyciela prywatnego, iż analizowana wypowiedź była nieprawdziwa i miała charakter pomawiający, gdyż sprawiała wrażenie, że owe nieprawidłowości miały szeroką skalę i odnosiły się do - poprzez użycie liczebnika „kilku” - od 3 do 10 lekarzy, a nie, jak to wskazano w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę, dwóch lekarzy.

W tym kontekście jedynie uzupełniając należy zatem wskazać, że zarówno z wystąpienia pokontrolnego (k. 18-18verte załącznika do akt VII K .../13), jak i z projektu wystąpienia pokontrolnego (k. 43-43verte załącznika do akt VII K .../13), a częściowo także z korespondencji prowadzonej przez Powiatowego Lekarza Weterynarii, lek. wet. A.B. (k. 30-34 załącznika do akt VII K .../13) wynika, iż zastrzeżenia zespołu kontrolującego co do posiadania wymaganych kwalifikacji do wykonywania powierzonych czynności związanych z badaniem mięsa i ich właściwego dokumentowania, dotyczyły nie tylko P. S. i B. W., ale i innych lekarzy, a sprawa ta była następnie wyjaśniana.

Nie sposób również zarzucić sądowi odwoławczemu błędu, gdy stwierdził, że uznanie za szczere zeznań świadków T. J. (k. 153verte - 155) i K. A. (k. 196verte - 198), w których wskazali, iż zachowanie oskarżyciela prywatnego, polegające na dopuszczeniu do badania lekarzy pozbawionych uprawnień, nie mogło ich zdaniem spowodować zagrożenia dla zdrowia publicznego, nie podważa zasadności przyjęcia, że oskarżony nie przekroczył granic kontratypu dozwolonej krytyki.

Świadkowie ci nie kwestionowali bowiem istotnych dla sprawy faktów, a jedynie przedstawili ich odmienną, subiektywną ocenę.

Bezzasadny jest również trzeci z podniesionych w kasacji zarzutów, wskazujący, że sąd odwoławczy dopuścił się rażącej obrazy przepisów prawa procesowego tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. Z obszernego uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego wynika bowiem, że przedmiotem swojej oceny uczynił on wszystkie z podniesionych w środku odwoławczym zarzutów. W szczególności niesłuszne jest twierdzenie, że poza zakresem swojej oceny sąd *ad quem* pozostawił zarzut dotyczący oceny zeznań świadków T. J. i K. A. Uwagi odnoszące się do tych środków dowodowych zostały bowiem zawarte na k. 8 uzasadnienia. Jeśli chodzi natomiast o zarzut braku odniesienia się do podniesionego w apelacji zarzutu pominięcia opinii biegłego psychologa to stwierdzić trzeba, że opinia ta - zdaniem apelującego - miała być pomocna przy ocenie wiarygodności zeznań oskarżyciela prywatnego. Z uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego wynika zaś, że organ ten badał kwestię prawidłowości oceny zeznań C. Ż. i ostatecznie uznał, że wykorzystanie owego środka dowodowego przy konstruowaniu stanu faktycznego przez sąd pierwszej instancji jedynie w części, nie było następstwem uznania go za niewiarygodny, ale konsekwencją uznania, że część przekazanych przez pokrzywdzonego informacji nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (k. 5 uzasadnienia). Z wywodów tych wyraźnie wynika więc, że zarzut dotyczący pominięcia opinii biegłego psychologa sąd odwoławczy uznał za bezprzedmiotowy z uwagi na fakt, że zeznaniom oskarżyciela prywatnego ani organ *a quo* ani organ *ad quem* nie odmówił waloru wiarygodności, co nie oznacza podzielenia wyrażanych w tych zeznaniach ocen. Jako gołosłowny należy również ocenić zarzut nierozważenia przez sąd odwoławczy podniesionego w apelacji zarzutu „obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niewskazanie podstaw oceny materiału dowodowego służącego do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy”. W uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego zawarte są jednak pogłębione wywody, z których jasno wynika, z jakich przyczyn organ *ad quem* podzielił dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego.

W świetle powyższego i ten zarzut kasacyjny należało uznać za bezzasadny.

Oddalenie kasacji (art. 537 § 1 k.p.k.) pociągnęło za sobą konieczność obciążenia kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne oskarżyciela prywatnego (art. 636 § 3 k.p.k. w zw. z § 1 w zw. z art. 637a k.p.k.).

kc